

# PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu  
i ubezpieczeń.

Wychodzi  
raz na tydzień w Niedziele.  
Prenumerata  
wynosi z przesyłką pocztową  
rocznie 6 Złr. w. a.  
półrocznie 3 Złr. w. a.  
Numer pojedynczy kosztuje 15  
centów.  
BIURO REDAKCYI i ADMINIS-  
TRACYI  
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.  
Listów niefrankowanych nie przy-  
muje się.

Przedpłatę i ogłoszenia  
(inseraty) przyjmują:  
Biuro Redakcyi, księgarnia Jó-  
zefa Czecha w Krakowie i Bank  
galicyjski dla Handlu i Przemysłu.  
Od ogłoszeń (inseratów) płaci  
się po 5 centów od wiersza dro-  
bnego (petit) oprócz 30 cent. opła-  
ty stemplowej.  
REKLAMACYE  
nieopieczętowane wolne od  
opłaty pocztowej.  
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu  
i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Od Redakcyi. O szczególnej ważności komisów dla rolnictwa w naszym kraju. O cukrownictwie. V. Chów królików. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

O szczególnej ważności komisów dla rolnictwa  
w naszym kraju.

## Od Redakcyi.

Z końcem Grudnia upływa trzeci kwartał wydawnictwa „Przewodnika Ekonomicznego“. Pomimo jednak iż jeszcze nie ukończył się rok istnienia tego pisma, dla zastosowania się do roku kalendarzowego, rozpoczniemy od 1 Stycznia 1871, nowy początek numerów. „Przewodnik Ekonomiczny“ będzie wychodził nadal w téjże saméj treści i formacie.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:  
W Austrii:

rocznie . . . . . 6 zł. w. a.  
półrocznie . . . . . 3 „ „

W W. Ks. Poznańskim:

rocznie . . . . . 4 talary.  
półrocznie . . . . . 2 „ „

W Królestwie Polskiem:

rocznie . . . . . 4 ruble sr.  
półrocznie . . . . . 2 „ „

Prenumerować można w Biurze Redakcyi i Administracyi przy ulicy Grodzkiej Nr. 104, 2gie piętro, w księgarni Józefa Czecha i w Banku dla Handlu i Przemysłu, w Krakowie; w księgarni Gebethnera i Wolfa, w Warszawie.

Szanowni Prenumerotorowie, którzy dotąd nie uiszcili reszty przedpłaty, raczą takową do Redakcyi nadesłać. Zwraca się uwagę, iż najtaniej przesyła się pieniądze za przekazem pocztowym.

Gospodarstwo wiejskie wymagając dzisiaj coraz większych nakładów i obrotu pieniężnego, potrzebuje także coraz to większego kredytu. W krajach nawet bogatszych od naszego, gdzie w pomyślniejszych warunkach nagromadziło ono znaczne kapitały i dokonało wielkich nakładów, niemniej czuć się daje wzrastająca ciągle dla gospodarstw wiejskich potrzeba, a zarazem brak kredytu, mianowicie bieżącego lub osobistego. Kapitały bowiem znajdują w akcyjnych przedsiębiorstwach, w efektach różnego rodzaju, lub w industryi tak korzystne umieszczenie, jakiego przemysł rolniczy ofiarować im nie może.

W naszej prowincyi zdawna zachwianej materyalnie, ciężkimi wstrząśnieniami niezbyt dawno dotkniętej, następnie nawiedzonej w jednym ciągu lat kilku to nieurodzajem, to klęskami elementarnymi, to taniością cen, rolnictwu stanowiącemu prawie wyłączny dotąd przemysł, gwałtowniej jak gdziekolwiek indziej kredytu szerszego potrzeba. U nas już nie o sam jego rozwój i „spotęgowanie“ chodzi, lecz o utrzymanie ziemi w rękach polskich. I nie jest to przesadą albo pesymizmem. Fatalne stosunki społeczne, polityczne i administracyjne, trudniejsza coraz konkurencya z sąsiednimi krajami, krepują także jego rozwój. Kredyt hipoteczny prawie zupełnie wyczerpany, a droższy jak gdzieindziej, uzupełnia obraz smutnego położenia w głównych, saméj podstawy sięgających, warunkach. Pozostaje więc tylko jako dźwignia kredyt osobisty, lecz ten miasto być ratunkiem, jest w formie w jakiej prawie jedynie rolnictwu naszemu był przystępnym, najfatalniejszym tylko i najszybciej działającym czynnikiem nieuniknionego upadku, srogim sprzymierzeńcem ostatecznej zguby. Przychodzi nam wymówić straszne słowo — lichwa! Ażeby zapewnić sobie nie już pomyślniejszą przyszłość, ale aby zapobiedz nieuniknionej ruinie, nie ma innego środka jak tylko wytepić stanowczo i bezpowrotnie tego chciwego a głęboko zagnieżdżonego robaka, pożerającego owoce trudów i zasoby przez ziemię naszą dostarczane. Rękami i nogami, że się tak wyrazimy, trzymać się nam trzeba naszej ziemi, broniąc i ratując nasz przemysł rolniczy i wyszukując środków podźwignięcia go.

Ogół gospodarzy naszych, najzamożniejsi nawet, bez kredytu osobistego obejść się nie mogą. Konieczna



potrzeba kapitału obrotowego coraz większa. Na tę potrzebę składa się mnóstwo przyczyn: dość wspomnieć konieczność uprawy bardziej intensywnej i wzrastający brak robotnika, nieraz w skutkach równający się klęsce. Brak sił roboczych, pochodzący z głębszych przyczyn, nie może być uważany za sporadyczny lub wyjątkowy. Nowym wymagalnościom gospodarstwa wiejskiego zaradzić wszakże może kredyt osobisty we właściwych różnych formach należycie użyty. Wiadomo np., że gospodarze, potrzebując machin i narzędzi nieodzownych dzisiaj nie mogą ich nabywać od razu dla braku kapitału, ale muszą brać je na kredyt i upłacać ratami w ciągu lat kilku — potrzebują więc kredytu koniecznie. Otóż nie wchodząc w rozbiór różnych form kredytu osobistego, zamierzamy tylko przedstawić i wyjaśnić jedną z form dla rolnika najdogodniejszych i najkorzystniejszych. Zanim jednak damy to wyjaśnienie, musimy rzucić tu kilka uwag ogólnych, dotyczących zadania i stanowiska rolnika.

Rolnik nie może i nie powinien być kupcem. Oddany całkiem produkcji, starać się winien o odpowiednie spożytkowanie sił przyrody, a zadanie to wymaga całej niestrudzonej jego uwagi i zabiegliwości. Gdy zebrał plony, chodzi mu o należyte ich spieniężenie, ale nie on ma szukać konsumenta, — ten ostatni za pośrednictwem kupca przyjsć doń musi. Na tém więc zależy interes tak konsumenta jak producenta, aby stosunek ich nie był zbyt odległym, aby ich nie rozdzielał zbyt długi, jak to nieraz widzimy, łańcuch kupujących pośredników. Są wprawdzie lata, produkty, lub pory takie, że ceny są jedynie lokalne, i że rolnik najlepsze ceny od miejscowego konsumenta otrzyma. W ogóle jednak odbywa się mniej lub więcej ożywiony ruch produktów z miejsc produkujących, w pewnych normalnych kierunkach, jak u nas w kierunku od wschodu na zachód. Producent nie może poszukiwać najwłaściwszych dróg obrotu, nie jego to zakres działania. Obserwowanie potrzeb i ruchu handlowego, i kierowanie tymże ruchem, jest zadaniem świata handlowego.

Otóż u nas dotkliwym ciężarem gniecie producenta cała masa przekupniów, wiadomo jakiego rodzaju, zgraja pasożytów, tuczających się kłopotami i znojem rolnika, pożerających owoce jego mozolnej pracy. Oni to stanowią nierozzerwany łańcuch, którym produkt prawdziwie wlec się musi, zanim się dostanie do rąk konsumenta, lub przerabiającej go przemysł. Trudno uwierzyć przez ile to rąk faktorskich i szachrajskich, przy rozdrobnionym, zdzierczym, a po omacku zwykle prowadzonym handlu, produkt przechodzi, zostawiając w każdym części straconych dla producenta korzyści. Wyzwolić go zatem z pod panowania zdzierczej zgrai szachrajskiej, zbliżyć producenta z konsumentem, znaczy to zapewnić obydwom korzyść niepospolitą, znaczy to podnieść rentę rolnika. Osiągnięcie tego celu byłoby dla naszego przemysłu rolniczego największym dobrodziejstwem. Wyzwolenie takie jest zadaniem instytucyj komisowych, mianowicie krajowych, które powodzenie swoje czerpiąc w zaufaniu ziomków, związane są z nimi interesem obrony wspólnego dobra, i których pomyślność zależy od pomyślności rolnictwa. Instytucje te z drugiej strony trzymają, że tak powiemy, rękę na tentnie potrzeb i ruchu ogólnego, tak wewnętrznego jak międzynarodowego handlu. Posiadają one zatem naturalne warunki oddania wymienionych wyżej usług, a ich własny interes najpierwszą stanowi rekojmię, iż z prawdziwym dla rolnika pożytkiem działać winny. Dalszą gwarancję daje sama firma, i pod tym względem

oczywiste pierwszeństwo przedstawiają firmy krajowe, imiona polskie, wzyte w społeczność naszą, związane z nią wspólnością interesów, stosunków, poczuciem potrzeb i obowiązków. Mamy też obecnie krajowe instytucje kredytowe, zasługujące na zaufanie i poparcie obywateli, które powyższemu zadaniu chcąc zadość uczynić, w kierunku komisowej sprzedaży produktów krajowych czynność rozpoczęły. Jak wszystko co powstaje, tak też i instytucje te, napotykają początkowo na różne trudności i uprzedzenia w zakresie swego działania, lecz tuszymy, że przy wytrwałości z ich strony, zdrowy zmysł u obywateli naszych zwycięży, że w poparciu ich coraz bardziej uznawać będą własny swój interes.

Lecz z wykonywaniem komisowej sprzedaży łączy się jeszcze inne zadanie i obowiązek. Zgraja pośrednich handlarzy i faktorów, siecią przebiegłości, matactwa i intryg ogarniająca rolnika, jest zarazem jego lichwiarzem i bankierem, i ona to użycza mu owego strasznego oplakanego kredytu osobistego. Pośrednik kupczący, brat jego, lub tylko współwiera solidarnie związani, srogo dają uczuwać na każdym kroku przewagę swoją i monopol nieradnemu, lekceważonemu goimie-rolnikowi. *Vae victis!* Biada temu, kogo uchwycili w swe szpony; w krótkim czasie traci on nawet możliwość wyzwolenia się z ich rąk własną siłą. W każdym razie chcąc uniknąć zupełnej ruiny, ciężką się Szajlokowi okupić musi ofiarą! A nie uwolni dziś Antonia sąd Baltazara!

Otóż chcemy zwrócić na to uwagę, iż lichwiarz czyni kupca tém przeważniejszym i zgubniejszym panem usidlonęj ofiary, a kupiec czyni nawzajem straszniejszym lichwiarza. A tak lichwiarze i kupecy idąc z sobą ręką w rękę, rozrastają się w nienasyconego polipa, który coraz potężniejszymi ramionami ściska i dusi nasz przemysł rolniczy\*). Chcąc więc wyzwolić rolnika od tego rodzaju kupca, wyzwolić go zarazem trzeba od lichwiarza. Aby zaś zapewnić mu korzystniejszy zbytek plonów, trzeba mu otworzyć niezbędny kredyt osobisty, bez tego bowiem nie będzie on w możności powierzyć sprzedaż tych plonów tym, których mu zaufanie i uznany własny pożytek zaleca.

Cel powyższy osiąga się przez zaliczenia udzielane na plony i produkta w komis wzięte, i to jest zadaniem instytucyj kredytowych równocześnie w kierunku komisowym działających. Jedna czynność ściśle z drugą związana być winna. Jak wiadomo, instytucje krajowe zadanie to spełniające, udzielają już zaliczenia wówczas, gdy produkt nie jest jeszcze do zbycia gotowy, lub gdy dla trudności komunikacyjnych transportowanym być jeszcze nie może na miejsca zbytu. Tym więc sposobem ochraniają rolnika od konieczności sprzedania plonów swoich przed czasem w warunkach najniekorzystniejszych, jak to nieraz bywa nawet na pniu, pod naciskiem czy to naglących potrzeb gospodarskich, czy, jak najczęściej, pod naciskiem wyzyskującej lichwy\*\*). Nie dosyć na tém. Zaliczenia takie, nawet gdy produkt już jest gotów do zbycia, dając rolnikowi możliwość pokrycia bieżących gospodarskich wydatków, pozwalają mu oczekiwać korzystniejszych koniunktur handlowych, o których sąd i wyzyskanie zostawić winien instytucji, której zaufał. W ten sposób może rolnik otrzymać zaliczenia na zboże jeszcze niezebrane, na wełnę przed strzyżką, na okowite

\*) Przestraszające zaiste bywają tego dowody.

\*\*\*) Znany np. wypadek, iż przy niezmiennych cenach poważna instytucja handlowa niżej ten sam produkt od kupca żydka nabywała, aniżeli po cenie jaką wprost ofiarowała rolnikowi.



przy rozpoczęciu kampanii, na woły, które na opas stawia itp.

Zaliczenia te, posiadające charakter kredytu osobistego, wymagają odpowiedniego zabezpieczenia. Oprócz umowy, która ściśle zobowiązania określać musi, formą takiego zabezpieczenia, dla instytucji kredytowych nieodzowną, są weksle poręczające. I pod tym względem w imię solidarności interesów, rolnicy winni sobie pomoc wzajemną. Ścisłość w dopełnianiu zobowiązań zdobywając wzajemne zaufanie, ułatwi niezmiernie tę pomoc wzajemną, uczyni ją mniej wstrętą i ułatwi zadanie instytucji kredytowych krajowych.

Wyznać jednak ze smutkiem trzeba, iż rolnicy nasi sami to zadanie wielce utrudniają. Nigdzie mniej zobowiązania szanowane nie są, jak u nas i przez naszych rolników. Lekceważenie ich, niepilnowanie terminów i innych warunków są rzeczą prawie powszechną i tak daleko posuniętą, iż często upomnienie się, lub proste przypomnienie poczytywane bywa za obrazę. Wiadomo przecież (choć się nieraz u nas nad tem nie zastanawiają), iż jeżeli jakie niespodziewane zajdą przeszkody, to przynajmniej o odpowiednie zmodyfikowanie umowy na drodze zobopólnego porozumienia starać się należy. Instytucje kredytowe we własnym interesie, przedstawione im przeszkody i trudności o ile mogą uwzględnić winny, a tak stosunek wzajemny, obok ścisłości zobowiązań, na zaufaniu także opartym być winien; bez jednej i bez drugiego zadanie instytucji, o których mowa, uniemożliwione zostanie.

Jeszcze inne nasuwają się tu uwagi. Rolnicy nasi zapoznają częstokroć ważność i pożyteczność komisów. Mogą co do tego być poniekąd zrażeni przez domy takie, które na zaufanie nie zasługiwały i nie zasługują, lecz są i inne przyczyny. Zgraja przekupniów i lichwiarzy, poprzednio napiętnowana, niełatwo wydrzeć sobie daje wysysane ofiary. Z całą przebiegłością i solidarnością brosiąc swego panowania, żadnych nie zaniedbują środków, aby podkopywać zaufanie do instytucji, których dążność doskonale pojmują. Nieszczęściem łatwowierni nasi rolnicy na ich podejścia wybornie łapać się dają. W intrygach wspomnianych i w podsuwanych podejrzaniach jeden ze zwykłych zręcznie przez nich używanych sposobów jest następujący. Doskonale znają oni najtajemniejsze stosunki i położenie rolnika. Jeżeli który z gospodarzy wiejskich, oddawszy instytucji jakiejś produktu swoje w komis i wzięwszy na nie zaliczkę, pozbył się możliwości sprzedania bezpośrednio swych plonów, zwłaszcza też gdy nie ma ich w domu i w dalszą stronę wytransportował, wówczas handlarze miejscowi ofiarują mu niby w dobrej wierze cenę na miejscu tak wygórowaną, iż cenę jaką z komisowej sprzedaży uzyskał, choć nieraz bardzo w danych warunkach wysoką, uważa rolnik za niedostateczną. Innym razem widząc wymykającego się im klienta, dają mu w istocie cenę wygórowaną, aby go tylko z opieki swjej nie wypuścić. Interesowany zaś rolnik nie bierze tego na uwagę, iż przy innym interesie i zdarzonej sposobności, handlarz ów powetuje to sobie w dwójnasób. Również rolnik nie bierze częstokroć w rachubę, lub nie umie obliczyć, ile traci na konszachtach takiego kupca z oficyalistami swymi i na różnych dogodnościach, czy to na odstawie, czy na czasie, czy na wadze lub mierze, jakie ten sobie na niego lub bez niego, często podstępnie, uzyska.

W ogóle rolnicy nasi za mało umieją rachować, aby rozpoznać w czem ich korzyść leży, i dlatego zawsze na ich piętach usadzonym, chytrze zabiegającym i kornie kłaniającym się żydkom tak łatwo powodować się dają.

Niech się na ścisły rachunek zdobędą, niech się nie cofają przed ścisłością piśmiennych zobowiązań, a znajdują niewątpliwą korzyść swoją tam, gdzie ich należne zaufanie poprowadzi.

Nie mieliśmy wcale zamiaru pisać tu reklamy dla instytucji kredytowych krajowych, nie wypieramy się wszakże pewnej tendencji. Ze szczerem przekonaniem o pożyteczności tych instytucji, mieliśmy w powyższych uwagach na myśli obok innych zakładów także Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu i jego Domy Komisowe, które, nie wątpimy, wzrastając będą w liczbę i znaczenie. Zaufanie jakiego już słusznie instytucja ta używa, czyni dla niej wszelką reklamę zbyteczną. Tuszmy, że coraz ogólniejszego doznając poparcia, będzie mogła coraz rozszerzać działalność swoją, i obok przemysłu i handlu, rolnictwu zarazem w pośredni wyłuszczonej tutaj sposób coraz silniejszą stanie się pomocą. A że na wymianie usług i zobowiązań i korzyść wzajemna polega, więc i owca się utuczy i wilk nie będzie głodny.

Wobec tej falangi faktorów i handlarzy, przysiężonej zarówno przeciwko instytucjom kredytowym krajowym, jak przeciw dotychczasowemu gospodarzom wiejskim, wobec falangi, która przed kilku laty podkopała i obaliła dom komisowy sandecki, wobec tej strasznej solidarności, która postanowiła sobie bądź co bądź owładnąć wszystkie źródła żywotne kraju — powinniśmy także solidarnie i wytrwale wspierać się i ratować. Tylko ręka w rękę idąc możemy, jeżeli nie odzyskać zupełnie samoistności ekonomicznej, to przynajmniej zdobyć warunki bytu dla siebie i dla naszych dzieci, którym zagraża ostateczne wywłaszczenie z ojczystej roli.

## O cukrownictwie.

### V.

#### 7. Stosunki handlowe, odbyt, opodatkowanie wyrobu.

Stosunki handlowe, odbyt i opodatkowanie są bezsprzecznie najważniejszymi czynnikami cukrownictwa. Każda produkcja zawisła jest od obdytu, stosunki handlowe decydują na korzyść lub niekorzyść obdytu, a opodatkowanie utrudnia produkcję i odbyt, albo też potęguje ją. Powiemy o każdej z tych okoliczności, będących w bardzo wielkim związku z cukrownictwem, słów parę.

Przemysł cukrowniczy datuje się w Europie od niedawnego dopiero czasu. Do roku 1836 zaspokajały państwa należące do związku cłowego niemieckiego potrzeby swe, odnośnie do cukru, sprowadzaniem go prawie zupełnie z Indyj zachodnich. Od tego czasu jednak rzeczy ogromnie się zmieniły, i związek cłowy niemiecki przeważną część swjej konsumcyi zaspokaja dziś własnym wyrobem. Ogromna jednak ilość cukru kolonialnego przybywa dotąd jeszcze corocznie do Europy, a że produkcja cukru z trzciny cukrowej nie do porównania korzystniejsza (pomimo dalekiego transportu) posiada warunki od produkcji z buraków; okoliczność ta spowodowała rządy do nałożenia cła na cukier przybywający z krajów zamorskich do Europy. Kwestya cła od wprowadzanego do Europy cukru rozmaicie bywa pojmowana. Kiedy jedni przemawiają za cłami ściśle finansowymi, drudzy są wyznawcami ochraniających miejscową produkcję. Nie wypada nam w żaden sposób wdawać się w bliższe omówienie kwestyi tak blisko stykającej się z zasadami ekonomicznymi, w których, jak



wielu czytelnikom naszym wiadomo, panują przekonania wprost nieraz sobie przeciwne, sądzymy jednak, że to co dla rozwoju ekonomicznego pewnego państwa jest potrzebnem, dla drugiego może być szkodliwem. Tak się ma rzecz i z cłem od cukru. Anglia, której klimat nie sprzyja udaniu się buraków obfitujących w cukier, zamożność zaś ludności dozwala na kolosalną konsumpcję cukru, śmiało się kontentować może cłem finansowem. Francya i Niemcy, w których cukrownictwo znakomicie zakwitło, cłom ochronnym jedynie zawdzięczają ten zakwit. Aby jednak cło od wprowadzanego cukru kolonialnego nie dawało miejscowej produkcji pewnego rodzaju monopolu na szkodę konsumentów — obniżano je stopniowo w miarę rozwoju u siebie przemysłu cukrownictwa.

Chcąc czytelnikom naszym udowodnić jak urozmaicony obraz przedstawiają obecne stosunki celne, odnoszące się do wprowadzanego cukru kolonialnego i wyrabianego z buraków, któremi się najpierwsze państwa w Europie posługują, umieszczamy niektóre dane poniżej, bo miejsce nie dozwala na wszystkie.

W Anglii wynosi cło wchodowe od jednego centnara cukru nierafinowanego od 1szej klasy 11 szylingów 3 pency; od 2giej klasy 10 szyl. 6 pency; od 3ciej klasy 9 szyl. 7 pency; od 4tej klasy 8 szyl.; — od jednego centnara cukru rafinowanego 12 szylingów.

W Rosyi wynosi, według taryfy z roku 1865, cło wchodowe od jednego puda mączki cukrowej, od tłuczonego i mielonego cukru przywiezionego morzem 3 ruble, od przywiezionego ładem 2 ruble 50 kopiejek. Od cukru rafinowanego (rafinady, lumpen i kandys) w głowach lub kawałkach przybywającego morzem od puda 4 ruble 50 kopiejek, ładem wchodzącego 4 ruble. (Obowiązująca w Rosyi od roku 1869 nowa taryfa cłowa, nie zmieniła pozycy odnoszących się do cukru wprowadzanego, zniosła ona jedynie istniejące dawniej dodatki do cła w wysokości 10%.)

W Związku cłowym niemieckim pobiera się od roku 1861 następujące cło wchodowe od cukru: 1) od jednego centnara cłowego cukru rafinowanego zagranicznego w głowach i kawałkach, to samo od cukru białego tłuczonego 7½ talarą; 2) od cukru nierafinowanego i faryny na użytek 6 talarów; 3) od cukru nierafinowanego i faryny, przeznaczonych dla rafinerij krajowych 4¼ talarą; 4) od syropu 2½ talarą.

O Austrii pomówimy obszerniej. Pierwsze cukrownie w Austrii powstały około 1830 roku. Do tego czasu używano powszechnie cukru z trzciny. Cło wchodowe wynosiło owego czasu: a) od jednego centnara wagi wiedeńskiej cukru rafinowanego 21 zł. m. kr. b) od mączki przeznaczonej na handel również tyle; c) od mączki dla rafinerij 7 zł. m. k. d) od syropu 6 zł. m. k.

Od roku 1836 obowiązywało w Austrii następujące cło wchodowe: a) od jednego centnara wagi wiedeńskiej cukru rafinowanego 18 zł. m. konw.; b) od mączki przeznaczonej na handel 15 zł. m. konw.; c) od mączki dla rafinerij 7 zł. 50 kr. m. k.; d) od syropu 5 zł. m. k.

W czternaście lat później, tj. w roku 1840 były cła wchodowe od cukru następujące: a) od jednego centnara cukru rafinowanego 16 zł. m. k.; b) od mączki przeznaczonej na handel 12 zł. 40 kr. m. k.; c) od mączki przeznaczonej dla rafinerij 8 zł. m. k.; d) od syropu 5 zł. m. k.

Ministerstwo handlu kierowane przez Brucka zwolniło niejako w systemie, dotąd noszącym na sobie cechę więcej prohibicyjną, pozostając jednak zawsze przy zasadach ceł ochronnych dosyć wysokich. W nastę-

stwie więc tego systemu i cło na cukier doznało zmian w Austrii. Z dniem 1 lutego 1852 r., od którego datuje się działalność nowej taryfy cłowej w Austrii, weszły w życie następujące cyfry od wprowadzanego cukru (od jednego centnara cłowego): a) od cukru rafinowanego 14 zł. m. k.; b) od mączki przeznaczonej na handel 11 zł. m. k.; c) od mączki dla rafinerij 7 zł. m. k.; d) od syropu 5 zł. m. k.

Po czterech latach (w r. 1856) nastąpiło znowu dalsze obniżenie cła wchodowego od cukru, mianowicie: a) od jednego centnara cukru rafinowanego 12 zł. 30 kr. m. k.; b) od mączki przeznaczonej na handel 9 zł. m. k.; c) od mączki dla rafinerij 6 zł. m. k.; d) od syropu 3 zł. m. k. Pozyccye te istnieją faktycznie podziśdzień z tą różnicą, że z powodu zmian w walucie zmodyfikowano cła wchodowe odpowiednio i wynoszą one dziś: a) 13 zł. 15 cent.; b) 9 zł. 45 cent.; c) 6 zł. 30 cent.; 3 zł. 15 cent. w. a. w srebrze.

W ostatnich czasach wypracowało ministerstwo handlu projekt dla nowej ustawy cłowej, który dotąd czeka jeszcze na wspólną naradę delegowanych komisij obu części monarchii austriacko-węgierskiej, poczem dopiero mógłby być poddany rozprawom i zawotowaniu ciał ustawodawczych. Według tego projektu wynosiłoby cło wchodowe od cukru w przyszłości: 6 zł. w. a. od mączki cukrowej dla nr. 16; 7 zł. 50 cent. od mączki od nr. 16 począwszy do nr. 20; 10 zł. w. a. od mączki od nr. 20 począwszy, tak samo od cukru w głowach; w końcu 3 zł. w. a. od syropu.

Podajemy poniżej cyfry wprowadzonego cukru do Austrii w centnarach cłowych:

Rok.	Cukier rafinowany. Mączka cukrowa. Syrop.			
	na handel:		dla rafinerij:	
1830	2.213	4.147	395.892	583.
1840	5.280	10.944	518.656	661.
1850	35.005	22.206	632.402	92.
1851	15.685	19.181	678.371	123.
1852	20.291	15.601	731.058	1.462.
1853	38.837	22.975	779.496	1.201.
1854	19.103	36.710	548.170	203.
1855	55.028	40.261	730.720	142.
1856	87.655	38.426	653.173	9.462.
1857	26.442	26.472	465.928	5.604.
1858	14.051	18.840	505.903	5.670.
1859	6.751	6.339	172.974	22.733.
1860	4.656	1.261	35.749	27.004.
1861	9.951	3.941	27.765	35.710.
1862	31.281	7.181	124.514	31.762.
1863	13.418	21.789	52.076	27.752.
1864	3.940	3.841	—	31.662.
1865	2.380	526	—	29.180.
1866	1.522	344	—	20.499.
1867	891	168	159	23.541.
1868	1.766	281	4.629	20.844.
1869 (1sze półr.)	1.189	101	32.740	9.243.

Przechodzimy teraz do opodatkowania wyrobu cukru z buraków. W Europie istnieją dwa systemy pobierania podatku od fabrykacyi cukru. Pierwszy (który ma równe zastosowanie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki) zasadza się na porborze od gotowego już wyrobu. Cukier gotowy składany zostaje do magazynów skarbowych, a podatek musi zapłacić ten, który ze składu cukier zabrać chce. Tak się ma rzecz we Francyi i w Belgii. W Rosyi, w Związku cłowym niemieckim i w monarchii austriacko-węgierskiej opłaca producent podatek, i uiszcza go od buraków surowych.



W Rosyi i w Królestwie Polskiem pobiera obecnie od jednego centnara buraków 5-34 kopiejek (tj. 8-86 centów w. a.). W Związku cłowym niemieckim wynosi podatek od jednego centnara cłowego buraków surowych (od 1 września 1869) ośm sr. groszy.

W monarchii austriacko-węgierskiej używała fabrykacja cukru z buraków cukrowych po rok 1849 zupełnego uwolnienia w opodatkowaniu, fabryki płaciły jedynie dość umiarkowany wymierzony podatek zarobkowy. W wymienionym roku zarządził rząd opodatkowanie w kwocie 1 zł. 40 kr. m. k. od jednego centnara wyprodukowanej mączki, albo 5 kr. m. k. od centnara surowych, albo 27¼ kr. m. k. od centnara suszonych buraków. Ponieważ rząd uznał za korzystniejsze znieść dowolność w wyborze opodatkowania (tj. od cukru wyprodukowanego lub od buraków), ograniczono ostatnie zostało w roku 1850 do opłaty od buraków. Wzrastające potrzeby państwa spowodowały już w roku 1853 podwyższenie podatku na 8 kr. m. k. od jednego centnara surowych, a 44 kr. m. k. od jednego centnara wysuszonych buraków. W roku 1855 podwyższono podatek na 12 kr. m. k. od surowych buraków, zaś 1 zł. 6 kr. m. k. od suszonych; w roku 1857 na 18 kr. m. k. od surowych, a 1 zł. 39 kr. m. k. od suszonych buraków, pozwalając jednocześnie cukrowniom kredytu na całą kwotę przypadającego podatku wyrobowego.

Kwota pobieranego w monarchii austriacko-węgierskiej podatku od cukrowni, pozostała podziśdzienią sama, zmieniono ją jedynie na walutę austriacką, i producent opłaca dziś od jednego centnara surowych buraków 31½ kr. w. a., od jednego centnara wysuszonych buraków 1 zł. 73½ kr. w. a.. Ponieważ do tej kwoty przydane zostało 30% podatku wojennego, dzisiejsze więc opodatkowanie cukrowni w monarchii austriacko-węgierskiej wynosi: od jednego centnara buraków cukrowych 40-95 kr. w. a.; od jednego centnara buraków wysuszonych 2 zł. 25-55 kr. w. a.. Kredyt udzielany poprzednio cukrowniom na rok jeden, ograniczył rząd patentem z 29 października 1862 roku do sześciu miesięcy.

W celu ułatwienia eksportu cukru za granicę, zdecydował się rząd w Austrii w roku 1860 do zwrotu podatku konsumcyjnego od cukru w razie jego wywozu za granicę w kwocie 5 zł. 16 kr. od jednego centnara cłowego cukru rafinowanego, a 4 zł. 20 kr. od mączki. W roku 1862 kwota ta do 5 zł. 59 kr. od centnara cukru rafinowanego, 4 zł. 59 kr. od mączki; zaś w roku 1864 do 6 zł. 51 kr. od rafinowanego, a 5 zł. 30 kr. od mączki podniesioną została. Rada państwa uznała kwotę zwrotu za wysoką i ustawa zawotowana przez obie izby na dniu 1 kwietnia 1868 r. zredukowała kwotę zwrotu podatku wyrobowego od cukru w razie eksportu za granicę do 5 zł. 59 kr. w. a. od jednego centnara cukru rafinowanego, a do 4 zł. 55 kr. w. a. od jednego centnara mączki.

Wywóz cukru z monarchii austriacko-węgierskiej z epoki zwrotu podatku wynosił w centnarach cłowych:

	cukru rafinowanego: mączki:	
1860	10.757	1.359.
1861	155	1.820.
1862	—	587.
1863	—	736.
1864	47.637	39.245.
1865	110.812	336.144.
1866	155.988	153.815.
1867	366.274	231.048.
1868	148.645	30.711.
1869 (1sze półrocze)	483	23.

W Związku cłowym niemieckim wynosi zwrot podatku od wyrobu cukru w razie eksportu za granicę od jednego centnara cłowego cukru rafinowanego 3 talary 10 sgr., od jednego centnara mączki 2 talary 22½ sgr.

Odbyt wszelkich płodów lub wyrobów zawiśł od konsumcyi. Na konsumcyę składają się: potrzeba i możność zaspokojenia jęj, więc stan dobrobytu, przywyknienia, obyczaje i zwyczaje; na odbyt wpływają wszelkie ułatwienia w kierunku handlu; konkurencya, w której zawsze dobroć i taniość towaru odnoszą zwycięstwo; koszta produkcyi, w których oprócz wymienionych w działach poprzednich czynników opodatkowanie wielką odgrywa rolę.

Zbadanie głębsze tych tak ważnych okoliczności przedstawić czytelnikowi cały szereg zapatrywań teoryi na opodatkowanie, cła, znaczenie konkurencyi itd.. My się w to głębiej w artykule dla czasopisma przeznaczonym zapuszczać nie możemy, poprzestaniemy więc na skreśleniu rzeczy tak, jak się w rzeczywistości przedstawiają, odsyłając pragnących wyjaśnień ekonomicznych do dzieł właściwych; tu zaś podamy jeszcze w końcowym ustępie naszego artykułu niektóre wskazówki dla tych, którzyby chcieli u nas zakładać cukrownie.

### Chów królików.

We Francyi chów królików tak jest ogromny, że ich sprzedaż rocznie przynosi hodowcom blisko 200 milionów franków. Ponieważ zaś za królika płaci się około trzech franków, przeto corocznie Francuzi zjadają około 70 milionów tych zwierzątek. W Rocznikach gospodarstwa pruskiego jeszcze w rokueszłym zamieszczono co do chowu królików następujące rady i spostrzeżenia:

Przez staranny dobór zwierząt rozplodowych, doprowadzono we Francyi do tego, że królik czteromiesięczny zdalny na stół, waży przecięciowo 7 funtów, a więc wielkością dochodzi zająca. Stajenki dla nich budują się z drzewa i cegieł w południowej stronie zabudowań gospodarskich. Mają one około 15 stóp długości, 2½ głębokości a na 9½ stóp są wysokie. Stajenka dzieli się na trzy pięterka, mieszczące po cztery przegrody. Przegrody mają 3 stopy wysokości, a 4 w kwadrat. Dodają im się rynienki na 2 cale szerokie, przeznaczone do odprowadzania moczu. Drzwiczki w nich są na łokieć wysokie, a na pół szerokie, zadrutowane tak gęsto, ażeby się przez oczka mysz nie przecisnęła. Zwierzęta rozplodowe wybierają się z pierwszego pomiotu na wiosnę, licząc jednego samca na 12—15 samic. W końcu kwietnia przypuszcza się je i to trwa aż do grudnia. Samica po 42 dniach wydaje 10—12 młodych, z których jednak zostawia się tylko 6—8, a resztę zabiera trzeciego dnia po urodzeniu. W cztery lub pięć tygodni potem znowu się samców przypuszcza, w 2—3 tygodni po urodzeniu oddziela się samce od samic, a pierwsze kastruje. Samica rodzi 3 lub 4 razy do roku. Stajenki należy codzień czyścić i wysypywać sieczką. W zimie żywi się króliki różnemi resztkami z kuchni, głąbiami wszelkiego rodzaju i koniczem. W lecie oprócz resztek kuchennych daje się im chwasty ogrodowe i polne, liście akacyowe, wiązowe, topolowe i leszczynowe. Samcom i samicom przed odsadzaniem od matki daje się także nieco owsa lub jęczmienia. Króliki mające 3—5 miesięcy tuczy się w miejscu ciemnym otrębami, owsem i jęczmieniem lekko wodą skropionym. Króliki najczęściej jada



się w potrawce. Zaprowadzono także chów królików na wielką skalę w Belgii, z kąd wysyłają je masami do Anglii. W północnych Niemczech (więc i u nas P. R.) możnaby hodować króliki, pamiętając na to, ażeby chronić je przeciwko ostremu klimatowi. Ludność łatwo się przyzwyczaja do jedzenia tych zwierzątek, gdyż posiadają smak wyborny, mięso białe, a futerka, zwłaszcza starannie hodowanych, są miękkie, ciepłe i długowłose.

### Rozmaite wiadomości.

W Krakowie zwinęta została zaprowadzona tam od kilku lat „Filia banku dla obrotu ogólnego“ (*Vereinsbank*). W skutek układu przeprowadzonego, dwie tutejsze instytucje przejęły wszystkie interesa rzeczonyj filii: Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu przejął od niej interesa bankowe, Zakład zastawniczy przy Kasie oszczędności w Krakowie istniejący, przedmioty w zastawie filii wspomnianego banku będące.

**Wystawa i premiowanie nasion.** Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego uchwalił przy sposobności zebrać się mającej w lutym roku przyszłego trzeciej rady ogólnej, urządzić we Lwowie wystawę nasion zbożowych, pastewnych i leśnych, połączoną z premiowaniem. Wystawa ta będzie miała dwa działy odrębne, a mianowicie: Dział I. Wystawa wyborowych nasion do siewu, znanych już w kraju i rozpowszechnionych głównych gatunków zboża i roślin pastewnych, tudzież wszelkich nasion leśnych, tak szpilkowych jako też liściowych. Dział II. Wystawa nasion nowych, tj. mało lub wcale jeszcze nie rozpowszechnionych w kraju. Dla działu I. wyznacza się nagrody pieniężne z funduszów przez wys. ministerstwo rolnictwa na ten cel udzielonych w ogólnej sumie 58 dukatów w złocie. Dla działu II., a względnie dla wystawców odszczególniających się w tym dziale, przeznacza się 7 medali srebrnych rządowych, a pozostałych z wystawy przemysłowej. Oprócz tego dawane będą w obu działach listy pochwalne, a imiona odszczególnionych wystawców podane będą do wiadomości powszechniej przez dzienniki krajowe. Warunkiem ogólnym a niezbędnym w obu działach do ubiegania się o nagrodę jest, aby wystawione nasienie było własnej produkcji. Zgłoszenia się wszelkie uskutecznione być winny do 15 stycznia 1871 r. W odnośnych deklaracjach wymienić należy: 1) gatunek, 2) nazwę szczegółową, 3) cenę korca, 4) zapas tego nasienia, nareszcie 5) miejscowość i ostatnią pocztę. Adresować należy do Komitetu Towarzystwa gospod. galicyjskiego we Lwowie — franco. Termin do nadesłania okazów ogłoszony będzie później. Ocenieniem okazów i przysądzeniem nagród, jako też listów pochwalnych zajmie się komisya rzeczoznawców, której skład i czynność oznaczy osobna instrukcja.

**Nowe blankiety wekslowe** od 1 stycznia zostaną zaprowadzone z gotowym już stemplem. Papier biały użyty pod nie ma mieć 11 cali i 2 linie długości, a 4 cale szerokości. W środku znajdować się będzie wodnemi literami napisany wyraz „Wechsel“. Blankiety weksli, od których należytość stempla nie przenosi 1 zlr. będą giloszowane szaro; po nad 1 zlr. należytości stemplowej różowo. Z dniem 1 lutego dotychczasowe blankiety z trafik usunięte zostaną.

**Wyższa szkoła żeńska** ma być założoną w Wiedniu, a w celu urządzenia téjże 22 kobiet zawiązało komitet. Panie te wydały gorącą odezwę do wszystkich opiekunów i przyjaciół oświaty ludowej, do władz krajowych, powiatowych i gminnych, oraz do wszystkich zakładów przemysłowych,

aby ofiarami przyczynili się do urzeczywistnienia powziętej myśli.

**Ubezpieczenia na życie** w Stanie Nowego Jorku niezmiernie się upowszechniły. W początku roku 1860 znajdowało się tutaj 14 towarzystw, a liczba polic dochodziła 50.000, suma zaś ubezpieczona 140 mil. dolarów. Fundusze rezerwowe 20 mil. dolarów. Od początku b. r. 69 towarzystw ubezpieczających jest w ruchu, które wystawiły 650.000 polic na sumę 1836 milionów dolarów; fundusze ich rezerwowe wynoszą ogromną sumę 172 mil. dolarów. W jednym roku 1869 fundusze rezerwowe wzrosły o 50 mil. dol., a zatem półtrzecia raza przewyższyły cały tego rodzaju fundusz, jaki wszystkie razem towarzystwa posiadały w roku 1860. Naturalnie, że prawie wszyscy ubezpieczający się mają rodziny; przypuściwszy więc, że każda rodzina w przecięciu składa się z czterech osób, tym sposobem blisko 3 miliony ludzi jest ubezpieczonych w nowojorskich towarzystwach. Tak liczny udział przemawia za rzetelnością i sumiennym postępowaniem towarzystw amerykańskich; jakoż od czasu ustanowienia w rządzie amerykańskim wydziału ubezpieczeń, czuwającego nad postępowaniem i rachunkami towarzystw, ani jednego z nich nie ogłoszono niewypłacalnem. Szczegółowe sprawozdanie za rok 1869 wykazuje, iż w ciągu tegoż roku powstało 8 nowych towarzystw ubezpieczających, a 9ciu istniejącym w innych Stanach dozwolono w Nowym Jorku założyć filie. Wszystkich towarzystw miejscowych jest 41 z funduszem rezerwowym 89.700.000 dolarów; zamiejscowych 28, a te posiadają rezerwowego funduszu 82,300.000 dolarów.

**Kolęj sybirski.** Wkrótce w Rosyi rozpoczną budowanie kolei wychodzącej z Niższego Nowogrodu przez Ural ku Syberyi. Linia ta, którą z czasem zamierzono posunąć aż ku Irkuckowi, będzie początkowo miała długości 170 mil. Pierwsza ta sekcya kolei sybirskiej sięgnie do Tobolska. Na całej drodze najważniejsza stacya będzie w Irbicie, za Uralem, w gubernii wiackiej na samej granicy pomiędzy Europą i Azją, gdzie odbywają się najważniejsze jarmarki, prawie nieustępujące niżogrodzkim. Na jarmarkach tych Sybiracy wymieniają plody swe za wyroby europejskie.

**Statystyka przemysłowa Paryża.** Stolica Francyi jest wielkim ogniskiem przemysłu, pomimo że nie posiada ogromnych fabryk, dla jakich miasta rezydencyjonalne nie są dogodnemi. Według sprawozdania Izby handlowej paryzkiej, znajdowało się w tém mieście 101.171 samoistnych zakładów przemysłowych (warsztatów), pomiędzy któremi 7.492 zatrudniało więcej niż 10 robotników, 31.480 od 2—10 pracujących, nakoniec w pozostałych 62.189 pracowali sami właściciele zakładów. Przemysł prywatny paryzki zatrudniał 285.861 robotników, 105.401 robotnic, wreszcie dzieci niemających lat 16 pletki męzkiej 19.059 i żeńskiej 6.481, — razem więc było pracujących 416.811. Doliczywszy do tego przemysłowców obchodzących się bez pomocy i tak zwanych podentrepreneurów, ogólna liczba ludności pracującej w zakładach przemysłowych wyniesie 550.280. Obrót pieniężny wszystkich pomienionych zakładów wynosił w 1865 roku 3.369.000.000 franków. Wywieziono za granicę wyrobów paryzkich w tymże roku za 347 milionów franków: z tego do Ameryki za 81, do Anglii za 35, do Rosyi za 33 milionów franków, Hiszpania wzięła ich za 18 mil. franków, Szwajcarya za 13 1/2 milionów, Włochy za 12, a Niemcy za 10 milionów.

**Zgęszczone mleko** upowszechnia się coraz więcej, głównie téż do zaopatrywania okrętów. Obok fabryk istniejących w Nowym Jorku, Szwajcaryi, Austrii i Prusiech, założono w zeszłym roku znaczną fabrykę w Irlandyi, przetwarzającą mleka przeszło 200.000 gallonów (około 240.000 garncy). Mleko zgęszczone wolnóm odparowaniem stanowi



kawalki suche, które wrzucone we wrzącą lub zimną wodę, rozplwają się, a ciecz posiada wszystkie przymioty mleka świeżego. Przesyła się w puszkach hermetycznie zamkniętych i daje długi czas przechowywać.

**Zabezpieczenie zasiewów od myszy.** Ażby mysz nie dotknęła ziarna, gospodarze pruscy robili następną próbę z grochem. Najordynarniejszy, a więc bardzo tani gatunek aloesu nalewa się mocną okowitą i rozczynem tym zwilża się groch, poprzednio rozmiękczonej w wodzie. Inni zwilżali groch olejem i następnie posypywali ziarno mielutkiem proszkiem aloesowym. W obu razach groch pozostał nieknięty. Jest to środek kosztowny, ale zarazem bardzo pewny.

**Papier z nasienia bawełnianego.** W ostatnich czasach zrobiono w Anglii nowe odkrycie, iż nasiona bawełniane wydają wyborną masę, przydatną do wyrabiania najwytowniejszych gatunków papieru. Niezmiernie ważną dogodnością jest to, że nasiona powyższe mieć można w upodobanej ilości, a nadto że nie potrzeba przerabiać dotychczasowych machin, coby pociągnęło za sobą wielkie koszty.

**Wygubienie pehel i psów.** Rozpuszcza się 1 część kwasu karbolowego w 12 częściach wody i 8 częściach spirytusu i mieszaniną tą naciera się psy prześladowane przez pchły, a natychmiast wyginą. Trzeba jednak koniecznie użyć przepisanej ilości wody i spirytusu, gdyż kwas karbolowy (fenilowy) jest bardzo ostrym i gryzącym ciałem. Najlepiej kazać przyrządzić podobną mieszaninę w aptece.

**Stroussberg.** Do najciekawszych zjawisk na polu olbrzymich przedsięwzięć (pisze *Frankfurter Actionär*) należy bez wątpienia Stroussberg, tytułujący się Doktorem, przedsiębiorca budowy kolei. Pojawienie się tego człowieka zakrawa na fantastyczny romans. Zaczął on swoją karierę od porzucenia nazwiska rodzinnego, i jak tylko cokolwiek dał się poznać światu, natychmiast nieznanymi dotąd w Niemczech reklamami, począł wielkość swoją rozślawiać. Bez pieniędzy, bez zupełnej znajomości tej gałęzi przemysłu, którą zaczął eksploatować, wykierował się w krótkim czasie na pierwszego przedsiębiorcę budowy kolei żelaznych w Europie, a oprócz tego rzucił się w chaos rozmaitych przedsięwzięć przemysłowych. Trafne użytkowanie stosunków i ludzi jakich Stroussberg na swęj drodze napotkał, rzucanie pieniędzy garściami na wszystkie strony, zjednało mu pomiędzy pruską biurokracją, a nawet arystokracją olśniewającą wziętość i znaczenie. Tak zaimponował mnóstwu osób, które bądź przez brak charakteru, bądź dla własnej korzyści nie poznawały się, lub udawały że się nie poznają na właściwej wartości tego człowieka. Napróżno niektóre dzienniki ostrzegały publiczność o działaniu zagadkowym Stroussberga. Dziennikarstwo berlińskie nie tylko zbijało te ostrzeżenia, ale owszem pod niebiosa wyносиło wszystkie czynności Doktora. Z początkiem terażniejszej wojny zaczęły obiegać głuche a niekorzystne pogłoski o stanie finansowym przedsięwzięć Stroussbergowych. Pogłoski te zaniepokoiły założycieli różnych kolei, które on podjął się wybudować. (Przypominamy czytelnikom, iż o mała budowa kolei łupkowskięj nie dostała się przed rokiem w ręce Stroussberga. P. R.) Stroussberg w obawie, aby ostatecznie nie runął, wpadł na nadzwyczaj dowcipny sposób uwolnienia się od wszelkich zobowiązań, postanowił bowiem utwożyć towarzystwo akcyjne i temu oddać wszystkie swe mniejsze i większe zachwiane i niepewne interesa. W tym celu użyłszy stosunków, jakie miał pośród ludzi uchwalających ustawy, wyjednał ustawę zatwierdzającą „Ogólne Stowarzyszenie akcyjne budowy kolei żelaznych“ (*Allgemeine Eisenbahn-Bau-Gesellschaft*) z kapitałem 17,000.000 talarów, z których 7,000.000 reprezentować będą obligi pierwszeństwa zabezpieczone hipotecznie a 10,000.000 talarów akcje zwyczajne. Temu to stowarzyszeniu Stroussberg oddaje chaos

swych interesów, aktywa wedle własnego obliczenia, passywa pogmatwane i podane podług własnego interesu. Pokazuje to, że pierwszy lepszy oszust umiejący użyć form prawnych, nabrawszy mnóstwo zobowiązań na swoje barki i być może osiągnąwszy już ogromne korzyści, później może uwolnić się od ciężarów i długów, podstawiając w miejsce siebie stowarzyszenie akcyjne. Chociażby wreszcie stowarzyszenie to wkrótce zbankrutowało, cóż go to obchodzi, jeżeli przedtém dobrze zaopatrzyć potrafił własną szkatułę.

## Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 17 grudnia.

Zaznaczone przez nas w ostatnim numerze pisma przyczyni cofania się cen, tendencją tę jeszcze bardziej w tym tygodniu uwidacznili. Ruch w handlu zbożowym martwy. W Anglii przy stagnacji ceny niezmiennione, w Prusach tylko na rzepak poszukiwanie ciągle jest niezmiernie, i ceny nieustannie podwyżki doznają. Na koniecznie, mianowicie czerwoną, interesa zaczynają się ruszać, przy stałym poszukiwaniu widoki dla niej bardzo są dobre, i ceny powoli podnoszą się. Na naszych targach (rozumiemy tu targi na Michałowicach, Baranie i na Kleparzu) w poniedziałek i wtorek tak ogromne były dowozy, a kupców obcych z powodu wiadomej tendencji za granicą, tak niewielu, iż pod naciskiem niezwykle wielkiego ofiarowania a braku poszukiwania, ceny bardzo wielkiemu uległy były obniżeniu, mianowicie pszenicę masiano sprzedawać po złr. 10.25—11; żyto po złr. 6.50 do 6.80. Dowóz tak niezmierny spowodowany został nastaniem dobrej drogi, z której obywatele skwapliwie korzystali, aby spieniężyć gotowe ziarno i nagłać z końcem roku pokryć potrzeby. Wczoraj na Kleparzu dowóz był już mniejszy, i kupców więcej przybyło, ściągniętych wiadomościami o poprzednim targu, ztąd i ceny się poprawiły. Płacono pszenicę złr. 10.50 do 11.30; żyto złr. 6.50 do 6.90; jęczmień złr. 5.50 do 6; owies złr. 3.50 do 3.90.

Wrocław d. 8 grudnia.

Pszenica za 85 f. ci. 78—86—92— sgr. Żyto za 84 f. ci. 56—58—62 sgr.. Jęczmień za 74 fun. ci. 48—52—54 sgr.. Owies za 50 f. ci. 29—31—33 sgr. Kukurudza za centn. 68—70 sgr. Konieczyna czerwona za 100 fun. ci. 14½—15½—17—18½ tal., biała za 100 fun. ci. 15—18—20—25 tal. Rzekpak za 150 f. ci. 9½—9½—9¾ tal. Lnica za 150 fun. ci. — — — sgr. Olej rzepakowy za 1centn. 15— tal. Okowita za 100 kwart prusk. Trał. 80% 14½ tal.

Szczecin 15 grudnia.

Pszenica za 2125 funt. 60—68—76—79½ tal. Żyto za 2000 fu. 50—52—54 tal. Jęczmień za 1750 funt. 37—41 tal. Owies za 1300 funt. 26—29— tal. Rzekpak za 1800 fun. 105—110— tal. Olej rzepakowy za 100 f. ci. 14¾ tal. Okowita za 100 litrów à 100% 16½ tal.

Wiedeń 12 grudnia.

Wolów było na targu 2094; mimo to targ wcale nieożywiony. Zrana za ciężkie gorszeliniane woły płacono złr. 34 centnar, ku południowi cena zwolniła, i woły do 12 centnarów wagi mające po złr. 33 centnar kupowano. W dobrym gatunku wołów było dużo, ale galicyjscy handlarze bardzo mało dziś dostawili. Trzecia część wołów na targu będących ku wieczorowi jeszcze rozprzedana nie była. Węgierskich wołów było 679, galicyjskich 577 i niemieckich 970, — razem sztuk 2226. Wiedeńscy rzeźnicy zakupili 1553 sztuk. Płacono na nogach 135—207 złr. sztukę, za centnar 30 do 34.50.

Oświęcim 14 grudnia.

Wszystkich wołów było sztuk 100, które szybko rozkupiono po bardzo wysokich cenach, bo do złr. 36 za centnar. Prusacy nie mogąc nic na targu nabyć, zakupili w okolicy sztuk 86.



## Kursa papierów i pieniędzy od dnia 10 do 16 Grudnia 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa	Grudnia.						od	Procent ubiegły do d. 17	
					10	12	13	14	15	16			
<b>Wiedeń.</b>													
<i>Pożyczki Państwa.</i>													
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100	56.30	56.30	56.—	56.20	56.—	56.05	w. a. 5000	26.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	" srebrna " "	65.45	65.35	65.25	65.35	65.30	65.35	" 5000	96.83
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 " "	92.50	91.75	91.80	92.—	91.70	91.80	" 5000	25.56
" 100	—	" "	20%	5	" z r. 1860 " "	104.25	103.50	103.50	103.50	103.50	103.50	" 5000	"
" 100	—	" "	—	—	" z r. 1864 " "	113.50	112.75	112.75	112.80	112.80	112.75	"	"
<i>Pożyczki publiczne.</i>													
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.25	72.—	72.—	72.—	72.—	72.25	w. a. 5000	30.19
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	" Poż. kol. węgiersk. "	104.—	104.25	103.50	103.75	103.50	103.—	" 3000	69.17
<i>Listy zastawne.</i>													
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziemsk. za 100	70.50	70.50	70.50	70.50	70.50	70.50	w. a. 5000	92.78
—	—	" "	—	5	" " " " " "	—	—	—	—	—	—	" 5000	115.97
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	" " " włoś. " "	85.—	85.—	85.—	85.—	85.—	85.—	" 5000	138.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" Banku hipoteczn. " "	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	" 5000	88.33
<i>Akcy Banków.</i>													
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austriack. za sztukę	196.50	192.75	191.50	193.—	192.—	192.25	25 sztuk	120.14
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. " "	80.50	80.—	79.50	80.—	80.—	80.—	25 "	96.11
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego " "	62.50	—	—	63.50	63.50	63.—	25 "	"
" 200 "	160	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego " "	134.75	132.50	131.—	131.—	130.50	130.—	25 "	185.67
" 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austriack. " "	99.—	97.50	96.50	97.50	96.50	97.—	25 "	83.61
" 200 "	80	" "	—	5	Galic. dla handl. i przem. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	96.11
" 200 "	100	" "	—	—	" krajowego " "	—	—	—	—	—	—	—	"
" 200 "	100	Stycz. Lipiec	—	5	" hipoteczn. " "	—	—	—	—	114.—	112.—	25 "	120.14
" 200 "	120	Styczeń	—	5	Handlowego " "	104.50	103.—	100.—	100.—	100.—	99.—	25 "	96.11
" 600 "	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego " "	730.—	729.—	731.—	732.—	728.—	727.—	5 "	69.17
" 160 "	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem. " "	250.25	248.—	247.25	247.25	245.50	246.50	25 "	192.22
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. ogóln. " "	81.50	81.—	80.50	82.—	81.50	82.75	25 "	96.11
" 200 "	80	" "	—	5	Związkowego austriackiego " "	94.75	93.50	92.25	92.50	92.25	92.50	25 "	"
<i>Akcy kolei.</i>													
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	216.25	214.50	214.50	215.—	214.50	214.25	25 sztuk	121.04
" 1000	1000	" "	—	5	" " Ferdyn. półn. "	2055—	2048—	2040—	2037—	2032—	2025—	5 "	"
w. a. 200 sr.	200	" "	—	5	" " Franc. Józefa " "	188.50	188.75	188.—	188.50	188.25	188.—	25 "	115.28
M. K. 200	200	" "	—	5	Galic. Kar. Ludw. " "	242.50	240.50	239.—	240.—	239.—	239.50	25 "	121.04
w. a. 200 sr.	100	" "	—	6	" Koszycko-Bogumin. " "	92.25	92.25	91.50	92.—	92.—	91.—	25 "	56.67
" 200 "	200	Maj Listop.	—	7	" Lwow. Czerniow. Jassy " "	191.—	191.—	190.—	190.50	190.—	190.50	25 "	44.72
" 200 "	200	" "	—	5	" Południow. (Lombardy) " "	181.80	179.75	178.60	179.80	179.—	179.70	25 "	31.94
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	" Rządowej za sztukę " "	384.—	382.—	378.—	378.—	377.—	377.50	10 "	46.11
<i>Obligacy Pierwszeństwa.</i>													
w. a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.50	92.50	92.50	92.50	92.50	92.50	w. a. 5000	47.50
" 200 "	200	" "	—	5	" Franc. Józefa " "	93.90	93.70	93.40	93.40	93.50	93.60	" 5000	52.78
" 300 "	300	Stycz. Lipiec	—	5	" Galic. Kar. Ludw. " "	101.50	101.50	101.50	101.50	101.50	101.50	" 5000	115.28
" 200 "	200	Styczeń	—	5	" Koszycko-Bogum. " "	86.50	86.50	86.50	86.50	86.50	86.50	" 5000	"
" 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	" Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 " "	77.75	77.50	77.50	77.50	77.50	77.50	" 5000	28.75
" 300 "	300	" "	—	5	" " " II. " 1867 " "	88.25	88.25	88.25	88.—	88.—	87.50	" 5000	31.94
" 300 "	300	" "	—	5	" " " III. " 1868 " "	87.60	87.50	87.—	87.—	87.—	87.—	" 5000	"
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	" Rządowej za sztukę " "	134.50	134.50	134.—	133.50	133.50	134.50	" 5000	44.17
" 500	500	" "	—	3	" Em. 1867. " "	132.25	132.—	131.75	131.50	131.50	131.50	" 5000	"
<b>Kraków.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—	73.—	72.75	72.75	72.75	72.75	z wart.	kup.
" 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. " "	91.—	91.—	90.50	90.25	90.25	90.50	" "	"
w. a. 200 sr.	80	" "	—	5	Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.—	74.75	74.75	74.50	74.75	25 sztuk	96.11
" 200 "	100	" "	—	5	" " hipot. " "	109.50	109.50	110.—	109.50	109.75	111.25	25 "	120.14
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	158.—	157.75	157.75	157.75	157.50	157.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie " "	181.75	181.75	182.—	182.—	182.—	181.75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austriackie " "	120.50	120.50	120.75	120.75	120.75	120.75	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.78	5.78	5.78	5.83	5.84	5.82	—	—
—	—	—	—	—	Napoleon'or " "	9.80	9.88	9.96	9.98	9.98	9.96	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyal ros. " "	10.—	10.05	10.10	10.10	10.10	10.10	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.25	73.25	73.25	73.25	73.—	73.—	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. " "	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	w. a. 5000	88.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	70.25	70.25	70.25	70.25	70.25	70.25	" 5000	92.78
—	—	" "	—	5%	" " " " " "	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	" 5000	115.97
<b>L w ó w.</b>													
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50	25 sztuk	96.11
" 200 "	80	" "	—	5	" " " hipot. " "	110.—	110.—	110.—	110.—	110.50	110.50	25 "	120.14
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	w. a. 5000	92.78
—	—	" "	—	5	" " " " " " " "	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	" 5000	115.97
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" " Bank. hipot. " "	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—	" 5000	88.33
<b>Warszawa.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.90	72.88	72.87	72.78	72.85	72.85	Rs. 100	0.17%
" 100	—	" "	—	4	" zast. 100 rs. I. ser. " "	92.15	91.79	91.95	91.77	91.76	91.76	" 100	193 1/3
" 100	—	" "	—	4	" " " " II. " "	89.31	89.12	89.11	89.10	89.—	89.—	" 100	"
" 100	—	" "	—	5	" " " " nowe z 1869 " "	87.—	87.—	87.—	87.—	87.—	87.—	" 100	242

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcy kredytowe 247.— Lombardy 179.90, Losy z r. 1860 92.—, Losy z roku 1864, 113.— Akcy Franko-aust. 98.— Napoleony 99.55 Akc. kol. Kar. Ludw. 240.25, Akc. kol. Lwow. Czern. 190.50 Akc. kol. półn. wschodniej 156.— Akcy bank. 727. Akc. bank. związkowego 92.50 Akc. bank. jen. 88. Renta w srebr. 65.15 Oblig. indemn. gal. — Akc. bank.wied. dla obrotu ogólnego — Akc. anglo-banku — Akc. kol. rządowej — Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — Tramway — Akc. banku budowy — Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiej — Akc. banku anglo-węgier. —

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Słodrażyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.